

Ks. WŁADYSŁAW SZULIST

## Z GEOGRAFII OSADNICTWA I DZIAŁALNOŚCI KASZUBÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH

### TRASA WYCHODŹSTWA

Podróż do Ameryki Północnej emigranci z Pomorza rozpoczynali najczęściej z portów w Bremie lub Hamburgu<sup>1</sup>. Do tych miast docierali przeważnie koleją<sup>2</sup>.

Rozstanie z rodziną, najbliższymi i ziemią ojczystą należały do najcięższych przeżyć, objawiających się często płaczem, a nawet krzykiem. Na przykład pierwsi emigranci kaszubscy wyjeżdżający ok. 1858 r. z Hamburga do Kanady śpiewali *Jeszcze Polska nie zginęła* i zabierali ze sobą garść ojczystej ziemi<sup>3</sup>.

Podróż przez Atlantyk należała do bardzo długich i przykrych. Pobyt na morzu niekiedy trwał ponad 3 miesiące. Pomieszczenia na statku najczęściej nie były przystosowane do przewozu ludzi. W ładowniach przeznaczonych dla transportu bydła jechali m.in. przed 1859 r. pionierzy kaszubskiego osadnictwa w Kanadzie<sup>4</sup>. Liczba podróżnych przekraczała często dopuszczalne normy. Przez okres podróży dużo dzieci chorowało i umierało, a ciała ich wrzucano do morza. Często dawało o sobie znać wycieńczenie, np. emigranci w 1868 r., gdy wyszli na ląd w Nowym Jorku, ledwo mogli chodzić<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Bukowski. *Działalność literacka i społeczna Hieronima Derdowskiego w Ameryce (1885-1902)*. „Rocznik Gdański” 19-20:1960-61 s. 91; W.C. O'Dwyer. *Highways of Destiny. A History of the Diocese of Pembroke, Ottawa Valley*. Ottawa 1964 s. 155. (Wyżej podpisany przebywał w USA na badaniach kaszuboznawczych w 1979 r., odwiedzając Nowy Jork, Chicago, Milwaukee, Stevens Point, Polonię, Winonę i Pine Creek. Zebrany wówczas materiał dał tylko rozpoznanie orientacyjne, a nie wyczerpujące. Stąd rodzi się konieczność podjęcia dalszych badań poza wspomnianymi miejscowościami, zwłaszcza w Detroit, Pulaski, Wisc., Minneapolis, St. Paul, Green Bay, Hofs Park, Greenbush i Duluth).

<sup>2</sup> Znany kaszubski poeta Hieronim Derdowski jechał do Bremy koleją przez Berlin.

<sup>3</sup> W. Makowski. *History and Integration of Poles in Canada*. Niagara Peninsula 1967 s. 156-157.

<sup>4</sup> H. Pieprzycki. *Stulecie osadnictwa Kaszubów w Ontario*. „Związkowiec” z 25 XII 1974.

<sup>5</sup> C. Klukowski. *History St. Mary of the Angels Catholic Church*. Green Bay, Wisc. 1898-1954 s. 36.

Na kontynencie Północnej Ameryki trasa kaszubskiego wychodźstwa wiodła zasadniczo Rzeką Świętego Wawrzyńca. Niektóre ze statków już poprzednio zahaczały o port Halifax. Na terenie kanadyjskim głównymi przystaniami były Quebec i Montreal<sup>6</sup>. Dalej posuwano się wzdłuż systemu wodnego Wielkich Jezior aż do zachodnich brzegów Jeziora Michigan. Ta trasa jest usiana trupami kaszubskich pionierów<sup>7</sup>. Z Wielkich Jezior kierowali się do Detroit, Chicago, Milwaukee, Green Bay, Winony, okolic Portage i dalej na zachód. Niektórzy z kaszubskich emigrantów żyli początkowo w rozproszeniu w Kanadzie, później dopiero osiadali w Stanach Zjednoczonych.

Prześledzenie procesu emigracyjnego pod względem statystycznym napotyka wiele trudności. By jednak uzyskać chociaż przybliżony obraz emigracji do USA, warto wskazać na poniższe dane z lat 1862-1871<sup>8</sup>.

Powiat	Liczba osób wyjeżdżających
Człuchów	1110
Chojnice	2095
Kościerzyna	1037
Kartuzy	882
Wejherowo	1760

Gwałtowny wzrost fali emigracyjnej przypada na r. 1881. Ponowne nasilenie zamorskich wyjazdów notuje się w początkach lat dziewięćdziesiątych XIX w. Wyraźny zaś spadek następuje od 1894 r. W porównaniu z innymi powiatami Pomorza Wschodniego w latach sześćdziesiątych XIX stulecia emigracja zamorska z Kaszub przewyższała znacznie pozostałe<sup>9</sup>. Jedną z przyczyn tego stanu był fakt, że te obszary najwcześniej uzyskały połączenie kolejowe.

## KASZUBSKIE OSADNICTWO W WIĘKSZYCH MIASTACH

Pierwsza kaszubska rodzina Lemków przybyła do Detroit ok. 1859 r. Jan Lemke bywa nazywany pionierem nie tylko kaszubskiego, ale i polskiego osadnictwa w Detroit<sup>10</sup>. Zmarł 22 III 1914 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu Mt. Olivet.

<sup>6</sup> Tędy posuwali się kaszubszy pionierzy w głąb Kanady. Z Montrealu przez Ottawę dotarli do Renfrew i Brudenel (O'Dwyer, jw. s. 155 nn.; Makowski, jw. s. 53 nn.).

<sup>7</sup> S. Włoszczowski. *Polonia amerykańska*. Warszawa 1971 s. 46.

<sup>8</sup> K. Wajda. *Migracje ludności wiejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850-1914*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1969 s. 92, 107. Powyższe dane zapewne nie są kompletne, gdyż znaczna część emigrantów wymykała się pruskim statystykom (tamże s. 96; B. Drewniak. *Emigracja z Pomorza Zachodniego 1816-1914*. Poznań 1966 s. 55).

<sup>9</sup> Wajda, jw. s. 106.

<sup>10</sup> W. Kruszką. *Historia polska w Ameryce. Początek, wzrost i rozwój dziejowy osad polskich w Północnej Ameryce (Stanach Zjednoczonych i Kanadzie)*. T. 1-12. Milwaukee 1905-1908 – t. 11 s. 167.

Poza rodziną Lemków pochodzenia kaszubskiego byli również: Antoni Ostrowski, Antoni Dettlof (na Kaszubach raczej Dettlaf), Józef Hildebrant, Johann Klebba, Antoni Treppa, Joseph Tuske, Joseph Grenka i Adolf Hic (może Hinc?). Należeli oni do pierwszych osadników<sup>11</sup>. Dane z 1898 r. wymieniają jeszcze dalszych parafian, jak: Gaffke, Reske, Rychert, Taube i Stromski<sup>12</sup>.

Wśród pierwszych polskich przybyszy do Detroit przeważali Kaszubi. Nie mając swego kościoła, korzystali z posługi duszpasterskiej w niemieckim kościele św. Józefa. Jednakże ambicje narodowe pchnęły polską ludność do powzięcia decyzji o budowie własnego kościoła p.w. św. Wojciecha, którego poświęcenie odbyło się 13 VII 1872 r. Wielkie zasługi przy jego wznoszeniu położyli m.in. ich duszpasterz Szymon Wieczorek CR, Jan Lemke i Antoni Ostrowski. Z inspiracji ks. Wieczorka ci ostatni wnosili szkołę parafialną, która jednak nie miała placet miejscowego ordynariusza. Za tę niesubordynację ks. Wieczorek musiał opuścić Detroit, co nastąpiło 25 VI 1873 r.<sup>13</sup>

Wspomniany Lemke brał żywy udział w działalności Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego, które powołano do życia na plebanii parafii św. Wojciecha w 1873 r.

W podtrzymywaniu własnej świadomości narodowej ważną rolę odegrała polska prasa. Od dnia 27 X 1885 r. zaczął się ukazywać w Detroit „Pielgrzym Polski”. Jego redakcję w styczniu 1886 r. objął kaszubski poeta Hieronim Derdowski. Na terenie parafii św. Wojciecha w 1904 r. zaczął wychodzić „Dziennik Polski”. Jego organizatorami m.in. byli ówczesny proboszcz ks. F. Mueller, August Schornack, John Wesland, Alex Lemke, August Siebe oraz Józef i Antoni Goike.

Z czasem powstawały nowe polskie parafie m.in. założona w 1882 r. parafia św. Kazimierza. Miało w niej zamieszkiwać sporo Kaszubów<sup>14</sup>. Dla gospodarczego życia Polonii ważne znaczenie miał założony przez Jana Żyndę w 1880 r. pierwszy polski browar.

W latach dwudziestych obecnego wieku obchodzono 50-lecie istnienia parafii św. Wojciecha. Z tej okazji ukonstytuował się komitet złożony z 72 osób. Z tej liczby nazwiska 31 osób spotyka się obecnie na wsi pomorskich Kaszub. Można by stąd wnioskować, że ok. 40% osób pochodzenia kaszubskiego jeszcze po 50 latach istnienia parafii tworzyło jej skład. Biorąc jednak pod uwagę różnego rodzaju procesy migracyjne, należy i tę liczbę nieco zaniżyć.

Parafia św. Stanisława Kostki jest najstarszą polską placówką duszpasterską w Chicago<sup>15</sup>. Kościół pod tym wezwaniem był już czynny w 1867 r. Skład parafii tak określił Kruska: „Lud złożony z Kaszubów (najlepsi katolicy), ze Ślązaków (pośredni) i Poznańczyków (ostatni) nie umiał się godzić”<sup>16</sup>. Z parafią m.in. byli związani następujący księża: J. Piechowski CR<sup>17</sup>, M. Brzeziński<sup>18</sup>, A. Knitter, J. Palubicki i G. Palubicki.

<sup>11</sup> *Detroit Oldest Polish Parish St. Albertus 1872-1973* s. 39.

<sup>12</sup> *Pamiętnik Jubileuszu Złotego w parafii św. Stanisława B. i M. Detroit Mich. 1898-1948* passim.

<sup>13</sup> J. Iwicki. *The First One Hundred Years. A Study of the Apostolate of the Congregation of the Resurrection in the United States 1866-1966*. Rome 1966 s. 23.

<sup>14</sup> S. Ramułt (*Statystyka ludności kaszubskiej*. Kraków 1899 s. 237) pisze, że „Kaszubi w liczbie ok. 5 000 żyją przeważnie w parafii św. Kazimierza”. Cyfra ta wydaje się znacznie zawyżona.

<sup>15</sup> *Centennial St. Stanislaus Kostka Church Chicago Ill. 1867-1967*.

Do pierwszych członków parafii św. Stanisława należał J. Pallasch, pionier osadnictwa North-West Side, pochodzący z Kalisza k. Kościerzyny<sup>19</sup>. Wśród zasłużonych dla miasta trzeba także wymienić: J. Blaski i B. Blaski, synowie Bernarda i Pauliny Żynda<sup>20</sup> oraz P. Schwaba i J. Schwaba, urodzeni w Stevens Point, a także ich dzieci Frank i Mary Schwaba<sup>21</sup>.

Obecnie kaszubskie osadnictwo w tej parafii znajduje się w stadium szczątkowym, gdyż miejscowi duszpasterze nawet o takiej regionalnej grupie nic nie wiedzą. Parafia liczy ok. 650 rodzin, w tym tylko 150 rodzin polskiego pochodzenia.

O wiele większe zgrupowanie Kaszubów występowało w parafii św. Józefa, powstałej w 1884 r.<sup>22</sup> Jednym z jej proboszczów był ks. X. Lange, Kaszuba urodzony w 1857 r. w Domatowie. Był rodakiem swoich parafian, gdyż większość Kaszubów tej parafii pochodziła z północnych Kaszub<sup>23</sup>. Jego następcą został ks. F. Ostrowski, urodzony w Kościerzynie.

Obecny proboszcz, ks. Rogala, w 1979 r. wyrażał się o swojej społeczności, że jest nadal w Chicago główną parafią na Kaszubowie, a liczbę parafian pochodzenia kaszubskiego określa na ok. 30%. Zaznaczył również przy tym, że wyraźną przewagą w kościele zyskują narody języka hiszpańskiego, podobnie jak w parafii św. Stanisława w tymże mieście.

Z kilku parafiami Chicago związał swoje życie ks. Paweł Rhode, urodzony w Wejherowie 16 IX 1870 r., pierwszy polski biskup w Ameryce. Funkcje duszpasterskie pełnił w parafiach św. Wojciecha, św. św. Piotra i Pawła oraz św. Michała Archanioła. W tej ostatniej w 1908 r. został mianowany biskupem pomocniczym Chicago<sup>24</sup>. Dzień jego konsekracji stał się okazją do wielkiej manifestacji Polonii amerykańskiej. Na ten moment wyczekiwano od wielu lat, domagając się równouprawnienia. Nominację na ordynariusza diecezji Green Bay otrzymał w 1915 r. Biskup Rhode był inicjatorem Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce. Zmarł po II wojnie światowej.

Ramułt przy końcu XIX w. spośród ok. 100 000 Polaków w Chicago wyróżnia prawie 1/3 Kaszubów, mieszkających głównie przy Noble i Division Street<sup>25</sup>. Ta liczba wydaje się nieco zawyżona.

Polska osada w Milwaukee w 1863 r. liczyła 30 rodzin, które w tym czasie korzystały z kościoła niemieckiego Świętej Trójcy przy Greenbush Street.

<sup>16</sup> Jw. t. 3 s. 10.

<sup>17</sup> Urodzony w Stawiskach koło Kościerzyny 22 XII 1864 r. (K. Wachtl. *Polonia w Ameryce. Dorobek i dzieje*. Filadelfia 1944 s. 81-82; F. Bolek. *Who's Who in Polish America*. New York 1970 s. 345; *Golden Jubilee St. Hyacinth Church Chicago* s. 16).

<sup>18</sup> Iwicki, jw. s. 106.

<sup>19</sup> *Poles of Chicago 1837-1937. A History of One Century of Polish Contribution to the City of Chicago III*. s. 206.

<sup>20</sup> Tamże s. 210.

<sup>21</sup> Tamże s. 229, 243.

<sup>22</sup> *Diamond Anniversary St. Josaphat church 1884-1959 Chicago* s. 14, 16-17.

<sup>23</sup> Tamże s. 56 n.; Kruszk a, jw. t. 10 s. 78-85. O Kaszubach w parafii św. Józefa tak pisze Kruszk a (tamże s. 78). „Parafianie Kaszubi są daleko spokojniejsi i uczciwsi niż inni, zwłaszcza Galicyanie, jakich mnóstwo mamy w naszej parafii i ogromnie nam brużdżą”.

<sup>24</sup> Wachtl, jw. s. 98; Kruszk a, jw. t. 10 s. 134 n.

<sup>25</sup> Jw. s. 239.

Wśród pierwszych emigrantów przeważali osadnicy z Prus Zachodnich i Poznańskiego<sup>26</sup>. Osadnicy z Kaszub nie tworzyli tu poza Wyspą Jonasza jakiejś zwartej grupy, ale żyli w rozproszeniu po różnych polskich parafiach. Spośród pierwszych osadników o nazwiskach spotykanych na pomorskich Kszubach warto jedynie wskazać na Martina Kulasa (1860 r.) i J. Ebertowskiego (1864 r.)<sup>27</sup>. W następnych latach przybywają dalsi osadnicy, o których wiadomo, że urodzili się na Kaszubach. Na podstawie ksiąg małżeństw parafii św. Stanisława z lat 1877-1910 udało się ustalić, że tylko z byłego powiatu puckiego przybyło tam 69 rodzin, zaś z dalszych części Kaszub 19 rodzin<sup>28</sup>.

Osobna i bardzo oryginalna historia to kaszubskie osadnictwo na Wyspie Jonasza (Jones Island), która należała do parafii św. Stanisława. Większość osadników przybyła tu z okolic Pucka, jak już wyżej zaznaczono. Zbudowali sobie małe drewniane domy usytuowane przy wąskich uliczkach. W 1870 r. huragan zniszczył zabudowania wyspy, ani jeden domek nie pozostał na dawnym miejscu. Po 1872 r. wyspę zaczęli zasiedlać nowi kaszubszy przybysze, wśród których na czoło wybijał się aktywny Jakub Muza. Na wyspie pielęgnowano kaszubskie wesela i inne zwyczaje rodzinne<sup>29</sup>.

Poza żywiołem, jak huragan, niebawem inne kłopoty stanęły przed mieszkańcami wyspy. W 1897 r. po te tereny zaczęła sięgać Illinois Steel Company z myślą o budowie urządzeń portowych. Sprawa zaczęła się od procesów sądowych<sup>30</sup> poprzez exodus z wyspy w latach dwudziestych obecnego stulecia aż do jego zakończenia w 1942 r.

Wyspę miało zamieszkiwać niegdyś ok. 3 000 kaszubskich rybaków, co wydaje się również liczbą nieco zawyżoną<sup>31</sup>. Obecnie Jones Island jest półwyspem, wysuniętym nieco w jezioro Michigan<sup>32</sup>. Cały obszar zajęty urządzenia portowe, a po kaszubskich osadnikach nie pozostało ani śladu.

Pierwsi polscy emigranci, głównie Kaszubi, pojawili się w Winonie w 1857 r.<sup>33</sup> Własny kościół p.w. św. Stanisława Kostki ukończyli w 1872 r. Wśród zaśluzonych

<sup>26</sup> Kruszk a, jw. t. 7 s. 129; *Memoirs of Milwaukee County*. Vol. 1. Ed. J. A. Watrous. Madison 1909 s. 612-617; R. Wells. *Yesterday's Milwaukee*. Miami Florida 1976 s. 41, 73; t e n ż e. *This Is Milwaukee*. Milwaukee 1970 s. 159, 201-204; *Saint Stanislaus Church. Milwaukee Wis. 1866-1966* s. 4-5, 9.

<sup>27</sup> *We the Milwaukee Poles. The History of Milwaukeeans of Polish Descent and Records of Their Contributions to the Greatness of Milwaukee*. Mitchel 1946 s. 2.

<sup>28</sup> Dopiero od tego roku (1877 r.) księgi ślubów parafii św. Stanisława notują miejsce urodzenia na pomorskich Kaszubach. Kaszubskie nazwiska pojawiają się w tej parafii od momentu zaprowadzenia ksiąg metrykalnych, czyli od 1866 r., a osadnictwo Kaszubów jest jeszcze wcześniejsze

<sup>29</sup> „Milwaucazanin” 1963 nr 18.

<sup>30</sup> Kruszk a, jw. t. 7 s. 140.

<sup>31</sup> Kruszk a (tamże s. 139) w czasach sobie współczesnych określa liczbę mieszkańców wyspy na 150 rodzin.

<sup>32</sup> K. Kołodziej. *Kaszubi z Wyspy Jones*. „Głos Wybrzeża” z 14/15 VII 1973; H. Dziulikowski. *Milwaukee. Poznańskie Miasto, Szkice polsko-amerykańskie*. Chicago [po 1945] s. 40 n.

<sup>33</sup> Tę datę podaje również P. Libera (*History of the Polish People at Winona*. Minnesota 1955 s. 3); (*Diamond Jubilee Memoirs 1873-1948 St. Stanislaus Kostka Church Winona Min.; Centennial St. Stanislaus Church Winona Minn. 1871-1971; Dedication of School Addition and Auditorium – Gymnasium St. Stanislaus Kostka Parish Winona Minn. 19-26 April 1953*. L. Ochrymowicz (*Polish People of Southeastern Minnesota*. Ethnic Heritage, Lectures on Perspectives on Regionalism, 1974 s. 34) pisze, że rodziny Bronków i Eichmanów przybyły do Winony już w 1855 r.

pionierów kościoła i parafii wymienia się komitet złożony z 6 członków: August Bambenek, Martin Bambenek, Francis Drażkowski, Nicolaus Tryba, John Czapiewski i August Cierzan<sup>34</sup>. Duszpasterstwo w parafii w r. 1875 prowadził ks. R. Byzewski, pochodzący z Karwi na pomorskich Kaszubach. Sprowadził on siostry Notre Dame oraz zbudował szkołę parafialną.

Ponieważ parafia św. Stanisława szybko się rozrastała, w zachodniej części miasta wzniesiono w 1905 r. kościół św. Kazimierza, który stał się drugą z kolei polską parafią<sup>35</sup>.

Według opisu H. Derdowskiego z 1897 r. Winona liczyła 20 000 mieszkańców, wśród nich było 5 000 Polaków, w tym 4 000 Kaszubów<sup>36</sup>. Chociaż inne miasta posiadały w tym czasie więcej żywołu kaszubskiego, to jednak Winona uchodziła za stolicę amerykańskich Kaszubów, a to głównie z tej racji, że zwyczaje kaszubskie zachowały się tu w najczystszej formie. Ochrymowicz pisze, że kaszubskie osadnictwo ze Stanów Zjednoczonych właśnie w Winonie miało czysty monolityczny charakter<sup>37</sup>.

Obecnie miasto liczy nieco ponad 26 000 mieszkańców<sup>38</sup>, czyli liczba jego mieszkańców w ciągu 80 lat wzrosła tylko nieznacznie, bo o 6 000 osób. W tym liczbowym kontekście interesuje nas przede wszystkim kaszubskie osadnictwo. Jakim niekorzystnym zmianom uległo ono w stosunku do pozostałego polskiego osadnictwa?

O ile w 1897 r. zajmowało ono 4/5, czyli 80% Polaków, to obecnie sytuacja zdaje się całkiem odwrótne, gdyż tylko 20% jest już prawdopodobnie pochodzenia kaszubskiego, zaś 80% pochodzenia niekaszubskiego.

Biorąc pod uwagę spis rodzin zamieszczony w księdze pamiątkowej kościoła św. Stanisława z 1971 r., dowiadujemy się, że tę parafię zamieszkiwało 1593 rodzin pochodzenia polskiego, w tym 364 rodziny o nazwiskach spotykanych na Kaszubach nadbałtyckich<sup>39</sup>. Można by stąd wnioskować, że tę parafię zamieszkuje 25% ludności pochodzenia kaszubskiego. Ponieważ niektóre identyczne nazwiska z pomorskich Kaszub i Winony spotykamy również w innych częściach Polski, liczbę 25% należy zredukować do 20% lub jeszcze niżej.

Współcześnie obydwie parafie św. Stanisława i św. Kazimierza tracą powoli polski charakter narodowy. Liturgię w kościołach odprawia się wyłącznie w języku angielskim.

<sup>34</sup> F. Curtiss-Wedge, W. J. Whipple. *The History of Winona County Minnesota*. Vol. 2. Chicago 1913 s. 1098.

<sup>35</sup> *Souvenir Golden Jubilee Church of Saint Casimir Winona Minn. 1955* s. 18.

<sup>36</sup> B u k o w s k i, jw. s. 101; R a m u ł t, jw. s. 238.

<sup>37</sup> Jw. s. 38.

<sup>38</sup> *Winona i Hieronim Derdowski*. „Pomerania” 1976 nr 1 s. 52.

<sup>39</sup> Ponieważ proboszczowie prawie nigdy nie notowali w księgach metrykalnych miejsca urodzenia w „starym kraju” z wyjątkiem 10 przypadków (w tym wymienia się 6 miejscowości z południowych Kaszub, zaś w pozostałych podaje się tylko dieocesis culmensis, czyli diecezja chełmińska, której stolicą jest Pelplin), stąd bliższe określenie liczby kaszubskich osadników napotyka trudności. Najstarsza księga zmarłych, pochodząca z lat siedemdziesiątych XIX stulecia, jako miejsce urodzenia najczęściej podaje Prusią.

## POZOSTAŁE MIEJSCOWOŚCI

W stanie Wisconsin poza wspomnianym już Milwaukee występuje największe zgrupowanie emigrantów z Kaszub.

Jedną z tych miejscowości jest Polonia. Zarówno w jej okolicach, jak i w Green Bay, Stevens Point oraz Portage polskie osadnictwo zapoczątkował Michał Kożyczkowski, który miał farmę w okolicach Gdańska<sup>40</sup>. Jego główną rolę, jak i Adama Klesmita, Józefa Szulfra i Jana Żyndy w osadnictwie tych terenów podkreśla kilku autorów<sup>41</sup>. Pamięć o tych aktywnych pionierach kaszubskich przetrwała do czasów współczesnych, o czym przekonał się osobiście A. Męclewski w 1975 r.<sup>42</sup>

Zachowane w tejże parafii księgi małżeństw od 1888 r. (poprzednie spłonęły) wskazują, że pionierzy pochodzą z byłych 4 powiatów: kościerskiego, kartuskiego, bytowskiego i chojnickiego. W sumie jest ich 219 przypadków.

Polonia jest najstarszą polską osadą nie tylko w stanie Wisconsin, ale także na całym północnym zachodzie. Na jej obszarze czy w pobliżu powstały dalsze, jak Stevens Point, Bevent, Rosholt, Fencher, Custer, Hatley, Toruń i Peplin<sup>43</sup>.

Z parafii Polonia m.in. pochodzi ks. Feliks Burnat, zasłużony bardzo dla naszej sprawy narodowej jako proboszcz parafii św. Stanisława na Manhatanie w Nowym Jorku, oraz ks. Joseph Schulist, proboszcz parafii Polonia w latach 1951-1974<sup>44</sup>.

Wspomniane wyżej Stevens Point jest również znane z osadnictwa Kaszubów w tym mieście<sup>45</sup>, przemieszanych z pozostałą Polonią, o czym można się przekonać na podstawie ksiąg pamiątkowych<sup>46</sup>. Biorąc jednak za podstawę księgi metrykalne z parafii św. Piotra, trzeba stwierdzić, że Kaszubi w tej parafii stanowili nieliczną grupę.

Znaczne usługi dla naszej kultury nie tylko drukarskiej w Stevens Point oddała rodzina Worzałów, Szczepan i Józef. Firma ta wydała wielką liczbę książek, głównie z beletrystyki. Szczepan urodził się w 1872 r. na Pomorzu<sup>47</sup>. Tych założycieli „Gwiazdy Polarnej”, pisma egzystującego do dziś, zalicza się do grupy Kaszubów zasłużonych dla Stanów Zjednoczonych<sup>48</sup>.

Do Hofa Park przybyli imigranci „z Kaszub, Pomorza i Poznańskiego”<sup>49</sup>. Początki kolonizacji sięgają tu r. 1877. Pracę od podstaw rozpoczynali w głuchym borze,

<sup>40</sup> *100th Anniversary Sacred Heart Congregation Polonia Wisc. 1864-1964* s. 18. W parafii Chmielno koło Kartuz istnieje jeszcze wieś Kożyczkowo.

<sup>41</sup> *Diamond Jubilee St. Peter's Congregation Stevens Point Wisc. 1876-1951*s. 12; K l u k o w - s k i, jw. s. 34; *100th Anniversary Sacred Heart Congregation* s. 18.

<sup>42</sup> *U Kaszubów z Wisconsin. „Głos Wybrzeża”* z 13 I 1975.

<sup>43</sup> K r u s z k a, jw. t. 7 s. 21-39 i informacje ks. J. Schulista z Polonii.

<sup>44</sup> Jego rodzice urodzili się w Garczynie k. Kościerzyny.

<sup>45</sup> „Milwaucazanin” 1963 nr 18.

<sup>46</sup> *Diamond Jubilee St. Peter's Congregation Stevens Point Wisc.; Pamiątka 25 letniej rocznicy założenia parafii św. Piotra w Stevens Point Wisc.*

<sup>47</sup> W a c h t l, jw. s. 226.

<sup>48</sup> „Milwaucazanin” 1963 nr 18. Red. „Gwiazdy Polarnej” Hering zapewniał piszącego te słowa, że Szczepan urodził się w Pelplinie, czyli wówczas byłby kociewiakiem. Zachowane w Polsce archiwalia, a także źródła drukowane łączą to nazwisko raczej z powiatem kościerskim. Ostatecznie sprawa wymaga dalszych badań.

<sup>49</sup> *Diamond Jubilee St. Stanislaus Church Hofa Park Wisc. 1883-1958* s. 29.

karczowali drzewa i przygotowywali ziemię pod uprawę. Ich stopa życiowa szybko się podnosiła. Na początku obecnego stulecia posiadali już parowe silniki do tarcia drewna, budowali saloony, sklepy i hotele. W kolonizację terenów Hofs Park, Angelica i Pulaski znaczny wkład wnieśli nie tylko Kaszubi, ale i inni mieszkańcy Pomorza i Poznańskiego.

Z postugą duszpasterską dla wiernych Hofs Park spieszył niemiecki proboszcz z Seymour odprawiając mszę św. w prywatnych domach. W 1883 r. mieli już własny kościół.

O osadnictwie w Green Bay księga pamiątkowa zanotowała, że w 1870 r. przybyli tu rybacy Kaszubi z Pomorza oraz Polacy z Poznańskiego<sup>50</sup>. Ta księga odnotowała zaledwie kilka zbieżnych nazwisk występujących także na pomorskich Kaszubach. Jednym z osadników był Frank Aland „a Cassube [...] from Danzig”, który w czasie trwania morskiej podróży aż do osiedlenia się w Green Bay prowadził dziennik. Żył 102 lata, zmarł w 1960 r., w swoim czasie był żywą kroniką polskiego, w tym także kaszubskiego, osadnictwa<sup>51</sup>.

W diecezji Green Bay w parafii św. Antoniego w Niagara przez 23 lata funkcję proboszcza pełnił ks. Dominik Szopiński, Kaszuba urodzony w 1883 r. w Przerębskiej Hucie k. Kościerzyny. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych żywo propagował nasze sprawy narodowe, ogłaszając liczne artykuły w polskiej prasie i uczestnicząc w pracy polskich organizacji narodowych<sup>52</sup>.

Nieliczne kaszubskie rodziny osiedliły się w Berlinie (Wisc.), w którym Kaszubi byli przemieszani z Poznaniakami<sup>53</sup>. Jednym z mieszkańców Berlina był także Antoni Bronk, pochodzący z „Mszeszewscieh Pustk” (Mściszewice)<sup>54</sup>.

Stosunkowo zwarta grupa Kaszubów zamieszkuje sąsiadujące z Winoną (Minn.) Pine Creek, leżące już w stanie Wisconsin za rzeką Missisipi. Znaczny ich procent jest znany wspólnie z wzorowo prowadzonych farm.

W latach sześćdziesiątych obecnego stulecia kaszubskie dialekty w stanie Minnesota badał J. Perkowski, który poza Winoną spenetrował jeszcze Greenbush, Duluth, Minneapolis i St. Paul. Jednym z jego informatorów w Winonie był Steven Stanisławski, urodzony w tymże mieście. Jego matka pochodziła z Kłęczna k. Ugoszczy<sup>55</sup>. Ze wspomnianym już miastem Minneapolis, z parafią Świętego Krzyża swoją osobą związał ks. H. Jażdżewski, urodzony w parafii Wiele. W St. Paul założył parafię św. Kazimierza, zaś w Minneapolis osiadł w 1894 r.<sup>56</sup>

Parafią św. Jana Kantego w Wilnie w 1902 r. zarządzał ks. J. Ciemiński, urodzony w 1868 r. w parafii Borzyszkowy<sup>57</sup>. Wśród Polaków w New Brighton znaczny procent

<sup>50</sup> K l u k o w s k i, jw. s. 36.

<sup>51</sup> Tamże s. 36.

<sup>52</sup> W 1977 r. w Rumi obchodził 50-lecie święceń kapłańskich (*Jubileusz kapłański w Rumi*). „Przewodnik Katolicki” z 10 VII 1977.

<sup>53</sup> B u k o w s k i, jw. s. 122.

<sup>54</sup> Tamże s. 112.

<sup>55</sup> *A Kashubian Idiolect in the United States*. Indiana University. Bloomington 1969 s. 2. O miastach Winona, Minneapolis, St. Paul i Duluth J. Miąso (*Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa 1970 s. 39) zanotował, że osiedlali się tam przybysze z Pomorza, zwłaszcza Kaszub, oraz Poznańskiego.

<sup>56</sup> K r u s z k a, jw. t. 11 s. 8-9.

<sup>57</sup> Tamże s. 14.

stanowili Kaszubi. W 1902 r. nie posiadali jeszcze własnego kościoła. Z pomocą duszpasterską dojeżdżał do nich ks. D. Majer z St. Paul<sup>58</sup>.

Na północny zachód od stanu Minnesota leży Północna Dakota. Ślady kaszubskiego osadnictwa spotykamy tu jedynie w Warszawie (Pułaski), Minto i Fried<sup>59</sup>. Parafia św. Stanisława w Warszawie (Pułaski) została założona przez Pomorzan ok. 1880 r. Pierwsi emigranci, w znacznej części Kaszubi, przybyli tu w 1878 r. Nabożeństwa początkowo odprowadzono u rodziny Pelowskich i Kiedrowskich. Nowy kościół dla celów liturgicznych udustrykowano dopiero w 1901 r.

W Południowej Dakocie leży Grenville (Puck) z parafią św. Józefa. Nazwę Puck dodano, gdyż miejscowość leży nad jeziorem (choć pomorski Puck nad morzem), a ponadto sporo Kaszubów przybyło tu z okolic Pucka i Wejherowa, i to już w 1879 r.<sup>60</sup>

Z Południową Dakotą graniczy Nebraska. Tu powstała polska kolonia o nazwie Chojnice, mająca niewątpliwie związek z pomorskim miastem.

Nadmorskie położenie stanu Nowy Jork bardzo sprzyjało osadnictwu, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę dogodną wówczas komunikację morską. W parafii św. Stanisława Kostki w Brooklynie pracował ks. L. Wysiecki, ur. w 1866 r. w Luzinie k. Wejherowa. Duszpasterzował w niej w latach 1898-1922. Dzięki niemu powstała również parafia M. B. Częstochowskiej<sup>61</sup>.

Wiadomości o Kaszubach w Buffalo są nader skromne. W czasie zaburzeń w tym mieście doszło do utworzenia niezależnego kościoła M. B. Różańcowej. Należała do niego również grupa Polaków z Prus Zachodnich, w tym także Kaszubi<sup>62</sup>. Ci ostatni są tu rozsiani po wielu polskich parafiach.

Emigracja polska, w tym także kaszubska, z okresu II wojny światowej kierowała się głównie do miast. Niektórzy z tych, co zostali na wsi, szybko ją opuszczali, przenosząc się do ośrodków przemysłowych. Odtworzenie losów tej emigracji napotyka poważne trudności.

## Uwagi końcowe

Zachowanie narodowej tożsamości lub przynajmniej głębszej świadomości swego pochodzenia zależne jest m. in. od stanu:

- 1° języka, w tym także dialektu;
- 2° zwyczajów, w skład, których wchodzi również obrzędy religijne;
- 3° stosunkowo zwartej osadnictwa, gdy chodzi o wieś;
- 4° polonijnych organizacji i związku z parafią.

<sup>58</sup> Tamże s. 17.

<sup>59</sup> J. Perkowski. *The Kashubs-Origins and Emigration to the U.S.* „Polish American Studies” 23:1966 No 1 s. 7.

<sup>60</sup> Kruszką, jw. t. 11 s. 74-75.

<sup>61</sup> *Souvenir of the Dedication of St. Stanislaus K. New Church Driggs Ave Humboldt St. Brooklyn 1904* s. 11; *St. Stanislaus Kostka Church Brooklyn/Greynpoint, New York 1896-1971* s. 33, 70n., 79.

<sup>62</sup> Kruszką, jw. t. 13 s. 44.

Na temat perspektyw rozwoju języka polskiego w Stanach Zjednoczonych nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Jest faktem, że język polski traci na znaczeniu na korzyść języka angielskiego. Natomiast gdy chodzi o kaszubszczyznę, to rzecz wygląda znacznie gorzej, bo tam, gdzie dotąd istnieje, jest jedynie gwarą domową, co autor artykułu miał możliwość obserwować w kanadyjskim Wilnie (chyba jedynej jeszcze o tak zwartym wiejskim osadnictwie kaszubskim parafii polonijnej na świecie) i częściowo w Polsce (Wis).

Na niekorzyść kaszubszczyzny działają też inne czynniki. Nie sprzyja temu wysoka śmiertelność wśród starych Kaszubów, i to zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na Ontaryjskich Kaszubach w Kanadzie. Wreszcie warto wskazać na przekonanie samych Kaszubów o ich mowie, że należy do gorszych dialektów<sup>63</sup>, którym posługują się wieśniacy<sup>64</sup>.

Nieco dłuższe od mowy polskiej szanse przetrwania w życiu codziennym ma pacierz oraz pieśni zarówno religijne, jak i świeckie.

Amerykańscy Kaszubi uczestniczą w dwóch kulturach: w kulturze kraju, w którym żyją, i kraju, z którego się wywodzą ich przodkowie. Właściwe ośrodkom polonijnym jest to, że zmniejsza się liczba osób uważających się za Polaków, natomiast wzrasta zbiorowość osób utożsamiających się z narodem kraju zamieszkania<sup>65</sup>. W ubiegłych dziesiątkach lat polityka władz państwowych i kościelnych nie zawsze sprzyjała rozwojowi dóbr kulturalnych grupy etnicznej. W ostatnich latach ta polityka, aczkolwiek opornie, rokuje minimalne nadzieje na lepsze. Ksiądz o inklinacjach polonijno-społecznych może tu zrobić dużo, ale chyba tylko w granicach dopuszczalnych przez amerykański episkopat.

Trzeba też otwarcie powiedzieć, że izolacja grupy etnicznej nie jest już dziś możliwa, tworzenie nowych gett należy do przeszłości. Pewne procesy językowe, demograficzne i etniczne są nieodwracalne i będą się w przyszłości jeszcze bardziej pogłębiać.

Wśród potomków wywodzących się z pomorskich Kaszub brak jednostek wybitniejszych o odpowiednich kwalifikacjach intelektualnych (i leadara), które mogłyby sterować ludźmi wywodzącymi się z tej ziemi, a przebywającymi poza granicami kraju. W hierarchii społecznej nie sięgają zbyt wysoko, zadowolając się pozycjami księdza, lekarza, adwokata, nauczyciela czy właściciela drobnego przedsiębiorstwa. Jeśli ktoś zdobędzie wyższą pozycję społeczną, nie przejawia inklinacji mających na celu nobilitację swojej grupy regionalnej.

Żadna grupa etniczna nie jest w stanie utrzymać na dłuższy okres swej żywotności kulturalnej bez kontaktów ze starym krajem. Kulturowanie tradycji i odrodzenie kulturalne Polonii zależy zatem od jej kontaktów i ścisłych związków z krajem pochodzenia<sup>66</sup>. Nie chodzi tu o żadne mieszanie się do spraw wewnętrznych organizacji

<sup>63</sup> Perkowski, jw. s. 1 n. Por. rec. B. Rocławskiego w „Roczniku Gdańskim” 31:1971 z. 1 s. 167.

<sup>64</sup> Z tą opinią spotkał się w Kanadzie (Wilno) Z. Komorowski i autor artykułu.

<sup>65</sup> *Spotkanie uczonych polskiego pochodzenia. Przemówienia, referaty, dyskusje.* Kraków-Warszawa 1974 s. 19.

<sup>66</sup> W. Adamski. *Polska — Polonia, kierunki i formy współpracy.* „Przegląd Polonijny” 1975 z. 1 s. 9.

polonijnych, tylko o pomoc w działalności ze starego kraju. „Chcemy, by ich działalność była lojalna wobec państw, w których przebywają”<sup>67</sup>.

Jedną z szans ratowania polskości lub przynajmniej opóźnienia jej kurczenia się wśród amerykańskich Kaszubów byłoby pogłębienie kontaktów osobistych przez zapraszanie bardziej wyrobionych osób na polskie Kaszuby, zainteresowanie ich kaszubską literaturą i sztuką ludową, a przez to zadzierzgnięcie trwalszych więzów<sup>68</sup>.

## FROM THE PROBLEMS OF THE KASSUBIAN IMMIGRATION INTO THE UNITED STATES

### Summary

The route of the Pomeranian emigration usually led from the German ports in Bremen and Hamburg across the Atlantic to the water system of the Great Lakes. Other emigrants passed the Lakes round, landing in New York.

On the American continent the Kassubian emigration can be divided into two groups: big cities and the remaining places. In the former group we can enumerate such cities as Detroit (the parishes of St. Wojciech and St. Casimir, Chicago) the parishes of St. Stanislaus Kostka and St. Josaphat, Milwaukee and Winona (the parishes of St. Stanislaus and St. Casimir). Among the remaining places the following should be pointed to: Polonia, Stevens Point, Green Bay, Couster, Berlin Wisc., New Brighton, Warszawa (Pulaski), Minto, Fried, Grenville and Chojnice.

The traces of the Kassubian immigration in the bigger cities are rudimentary, and in the remaining places — inconspicuous. In the linguistic respect the chances for the survival of the Kassubian tongue are much worse than those of Polish, since, where it still exists, it is at the very most the homely jargon. A high death rate among the old Kassubians, both the U. S. and in the Ontario Kassubes in Canada is also to its disadvantage.

One of the chances to save the Polish character of the American Kassubians could be to intensify the personal contacts by inviting more nationally conscious persons to the Polish Kassubes and arousing their interest in the Kassubian literature (F. Neureiter. *Geschichte der kaschubischen Literatur*. München 1978 p. 281) and the folk culture, and in this way to contract longer lasting bonds.

<sup>67</sup> *Głos w dyskusji W. Adamskiego na Forum Polonijnym 1974. „Collectanea Theologica” 1975 fasc. 3 s. 175.*

<sup>68</sup> Taką chęć przejawia m.in. rodzina Kiedrowskich zamieszkała w Cowlesville (N.Y.). Ich prapradziadowie wywodzą się z Płotowów k. Bytowa.